

## **Łaznów transkrypcja nagrania**

**Zapomniane 1:** Ale widziała jak...

**Pan:** Tak tylko podeszła.

**Zapomniane:** Wtedy pod te rury, tak?

**Pan:** Tak, bo ona jest tu od '56 roku.

**Zapomniane:** A naocznych świadków, czy takich świadków, którzy widzieli ten pierwszy grób już nie ma?

**Pan:** Nie ma, zmarli.

**Zapomniane 2:** Zginęli.

**Pan:** Zmarli.

**Zapomniane 2:** Zmarli, zmarli, tak.

**Pan:** Oboje zmarli. Ojciec zmarł, babcia, wszystko to już jest...

**Zapomniane:** Bo oni byli wtedy, jak on zginął, ten chłopak?

**Zapomniane 2:** Pana rodzina, tak?

**Pan:** Tak, tak.

**Zapomniane 1:** Bo pan mówił, że to był jakiś osiemnastolatek, że młody mężczyzna.

**Pan:** Tak. Bo wujo z naprzeciwka tutaj, to mówił, całkiem inaczej tu było, jak to w wojnę. Tu był taki stary bardzo [...] i tam 20 korytarzy takich przez cały, to się sień nazywało. No i ten wujo był akurat, do tych sieni przyszedł tu z przeciwka, no i ten Żyd tu wyleciał. Miał ile [00:46]. To jeszcze mój dziadek wyskoczył podobno, go z kijem: co wy tu się bijecie? I on poleciał. To mama to wytłumaczy. Mama, chodź no tu, wytłumaczysz państwu.

**Pan 2:** No i tam za stodołę, tam do żyta mu brakowało mu podobno z 20 metrów, by uciekł. I go wzięli na jakiś kirchoł w Będkowie.

**Zapomniane 1:** Jest tam cmentarz?

**Pan 2:** Cholera wie.

**Zapomniane 1:** Nie sprawdzałam w sumie. Ale że tam go gnano?

**Pan 2:** Nie, tam go gdzieś zakopano.

**Zapomniane 1:** Pan do nas zadzwonił z informacją, że jest tu gdzieś jakiś pojedynczy Żyd pochowany w jakimś nieoznakowanym miejscu.

**Pani:** Tak, ale wie pani, już tutaj leży od wojny. On, jak to teście opowiadali, to szył w Popielawach. Tam się ukrywał, ale wie pani, Polacy też, jak Polacy, jeden drugiego...

**Zapomniane 1:** No tak. Ukrywał się u jakiejś rodziny polskiej?

**Pani:** No tak, u polskiej. No i później go wieźli do Będkowa, bo tam w Będkowie jest... W lesie, tera to nie wiem, bo tak tego, ja tam na tym miejscu nie byłam, tylko tak z opowiadania słyszę, że tam taki kierchoł, to nazywali kierchoł.

**Zapomniane 1:** Ale że jakieś cmentarzysko?

**Pani:** Tak, cmentarzysko. I oni go tam chyba wieźli.

**Zapomniane 1:** Bo ktoś odkrył go w tej kryjówce?

**Pani:** No tak, w Popielawach, ktoś tam żgnął i się wszystko wydało i wieźli go Niemcy do Będkowa.

**Pani:** W bagażniku.

**Pani:** W bagażniku, i on podniósł ten bagażnik...

**Zapomniane 2:** I wyskoczył.

**Pani:** Tak słyszałam, jak teściowa opowiada. I to był dom zupełnie inny, bo teraz już trzeci stoi. To był stary dom. Przez ten dom, za oborę i do bramy. I on miał duże okrażenie, bo była brama...

**Pani:** Bo to nie mógł przejść, bo to było zagrodzone.

**Pani:** Pozamykane było, brama była wysoka, wie pani, jak to za Niemców, każdy się bał. Teściowa kluski gnieła, to za taką skrzynkę wrzuciła. No, to strach był.

**Pani:** No i ten Niemiec ustawił pistolet na tej bramie tam...

**Zapomniane 1:** Wycelował w niego?

**Pani:** Tak, na granicy tak. No i mieli przyjechać, bo to dzieci też były nieduże, no to teściowa mówi, mieli przyjechać, no i przyjechali, ale Niemiec wyszedł i mówi: proszę go tu zakopać.

**Zapomniane 1:** Że po niego mieli przyjechać, żeby go zabrać?

**Pani:** No, widocznie. Tu go proszę zakopać. I teściowa tam błagała, no bo mówi, dzieci się będą bały, to, ale zakopali i co było do gadania.

**Zapomniane 1:** A on jak się ukrywał, to zarabiał na to ukrywanie szyciem, tak rozumiem, tak?

**Pani:** Nie wiadomo, jak to było.

**Zapomniane 1:** Aha, że nie wiadomo. Ale on był krawcem?

**Pani:** Krawcem był.

**Pani:** Ale to młody chłopak.

**Pani:** Młody, no młody chłopak był, młody.

**Zapomniane 1:** A w Popielawie była jakaś, nie wiem... dużo Żydów tam było, że akurat tam to było?

**Pani:** Tam, wie pani, byli różni ludzie. Tam byli partyzanci, byli tacy normalni, co tam się ukrywali, jedno drugiego. Tam było tak, że widocznie szpiclowali, ja wiem?

**Zapomniane 1:** Bo nie wiadomo skąd on mógł być, pochodzić?

**Pani:** A, no to ja już tego nie wiem, bo teściowa też nie wiedziała.

**Zapomniane 1:** Tak, nikt tego nie wiedział.

**Pani:** To był moment, zastrzelili, kazali po sołtysa, zakopać i tego..

**Pani:** A ja jeszcze pamiętam, bo byłam dzieckiem. Wiem, w którym to było, jak właśnie Żydów z Będkowa wywieźli. Wszystkich.

**Zapomniane 1:** A pani który jest rocznik?

**Pani:** '36.

**Zapomniane 1:** No tak, to może pani pamiętać jeszcze to.

**Pani:** No, pamiętam. Bo ja miałam ciocię w Będkowie i tam żeśmy chodzili z mamą... z babcią, bo mamy nie miałam, 4 lata jak zmarła miałam. To tak, z babcią chodziłam. To tam byli... No, w ogóle były sklepy żydowskie, no tak, że było dużo.

**Zapomniane 1:** Jakaś żydowska dzielnica?

**Pani:** Tak.

**Pan:** Mama, do brzegu.

**Pani:** Co?

**Pan:** W '63 go odkopali jak robili meliorację.

**Pani:** Tak, i później tu go odkopali jak robili drenarkę.

**Pan:** Meliorację.

**Pani:** To ten Zbyszek, syn, miał trzy latka. No, to były te piszczele...

**Zapomniane 1:** Kości już były?

**Pani:** Tu głowy nie było. Nie widziałam, tylko te piszczele powykopywali, a u teściowej był na komornym, no, wynajmował, ten kierownik tej melioracji. No i ja poszłam i mówię: panie kierowniku, taka i taka sprawa jest. To on mówi: no dobrze, no, ja już idę. I poszedł i kazał rurki położyć i w tej chwili zakopać.

**Zapomniane 1:** Czyli razem z tą instalacją go zakopano?

**Pani:** Tak. W tym rowku, co szła melioracja.

**Pan:** Ile tam wykopali to wykopali, reszty nie szukali...

**Zapomniane 1:** Czyli oni po prostu przeszli przez jego grób?

**Pan:** Tak.

**Pani:** Tak, przeszli akurat...

**Pan:** Akurat taki rowek i trafiło.

**Pani:** Tak. Bo to rowek był co 16 metrów.

**Zapomniane 1:** Ale ten dołek, w który oni go wrzucili, to ile on mógł mieć?

**Pani:** No, to tutaj od studzienki do zbiornika.

**Zapomniane 1:** Metr.

**Pani:** Tak. Ale on tutaj leży na naszym placu.

**Zapomniane 1:** No to jeżeli on jest przekopany i tam jest dziurka z rurkami, no to powinno być...

**Pani:** Jeszcze wyciągli spodnie, to miał takie...

**Zapomniane 1:** Aha, jakieś resztki ubrania?

**Pani:** Tak, w paski. Ale kierownik przyszedł i natychmiast. Zakrył tylko tym kawałkiem rurki, położyli i wszystko powrzucali.

**Zapomniane 1:** Czyli żadnej milicji, nikogo nie wzywano, nic nie robiono?

**Pani:** Nie.

**Zapomniane 2:** Po prostu jak leżał, tak...

**Pani:** Tak, no mąż to tam się nie zajmował, on tam nie był taki może dociekły, więcej w gospodarce, to tego... A ten siedzi, ni ma co robić. Śmiałam się.

**Zapomniane 1:** I dzwoni?

**Pani:** I dzwoni. Mama, gdzie? Mama, gdzie? No mówię, no to co, no gdzie, no prosto.

**Zapomniane 1:** Ale to już jest coś. Ukrywał się w Popielawach, młody i krawiec, to już można próbować coś szukać. Bo to się tylko tak wydaje, że już nic nie ma, że już nikt nie pamięta. Z naszego doświadczenia wynika, że jeszcze cały czas można coś odtworzyć, o

pojedynczym człowieku nawet.

**Zapomniane 2:** A młody, to znaczy ile mógł mieć lat?

**Pani:** Ja już tego, ja to mogę tylko pani powiedzieć, że od teściowej ja tam słyszałam, no to mówiła, że młody.

**Zapomniane 2:** Ale nie mówiła ile...

**Pani:** No, mówi, tak w granicach dwudziestu pięciu, no nikt przecież nie wie.

**Zapomniane 1:** Czyli raczej nie nastolatek, tylko młody mężczyzna?

**Zapomniane 2:** Młody dorosły?

**Pani:** Tak, młody. Jak to za Niemców, w Będkowie to mówię, że tam był...

**Zapomniane 1:** W Będkowie byli Żydzi, była jakaś dzielnica...

**Pani:** Tak, tam było bardzo dużo.